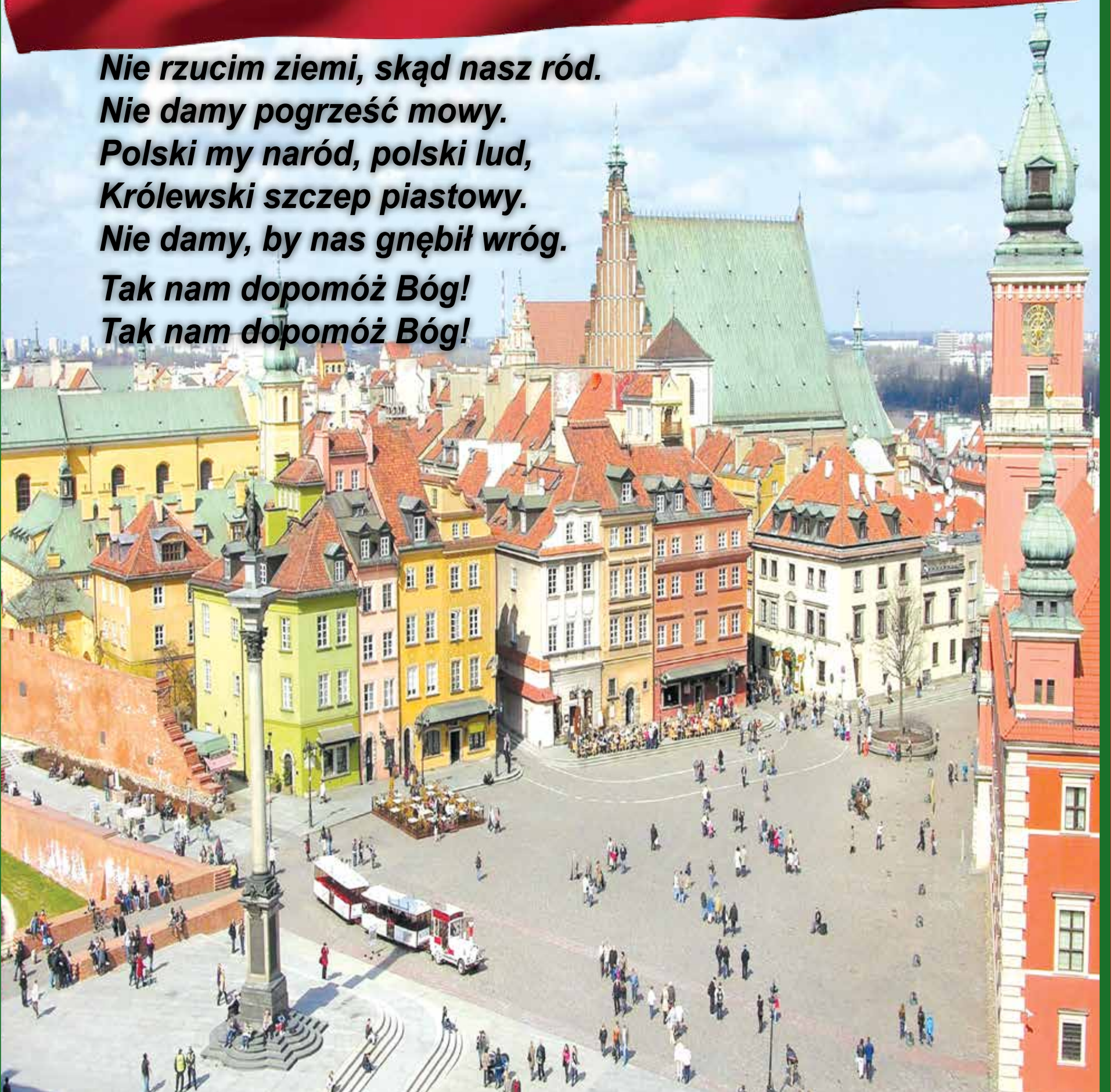


№ 12 July, 21 2017



WIADOMOŚCI Z KRAJU

*Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród.
Nie damy pogrześć mowy.
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy.
Nie damy, by nas gnębił wróg.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!*



Phone (267) 288-5111 / (267) 684-6474 / Fax (267) 684-6338
newspaperbusinessandmarket@gmail.com

UKRAINIAN FOLK FESTIVAL

Celebrating the 26th Anniversary of Ukraine's Independence

SUNDAY, AUGUST 27 @ 12:00 noon

TRYZUB - UKRAINIAN-AMERICAN SPORT CENTER

www.tryzub.org ~ (267) 664-3857

1:30 to 4:30 PM

“UNITED UKRAINE – UNITED WITH US”

A Resplendent Outdoor Summer Concert in the Tryzub Park



EFSANE CRIMEAN TATAR ENSEMBLE



IRYNA LONCHYNA



Starting at 12:00 Noon

- Live Music & Dancing
- Homemade Ukrainian Ethnic Foods Baked Goods
- Ukrainian Folk Arts Crafts
- Market and Displays
- Drinks and Cool Refreshments
- BBQ Picnic Foods
- Kids' Fun Area

Ukrainian Music, Song and Dance in a dynamic, integrated program Collaboratively designed, arranged and choreographed by the performing artists

- **VOLOSHKY UKRAINIAN DANCE ENSEMBLE**
- **ISKRA UKRAINIAN DANCE ENSEMBLE**
- **VIOLINIST INNESA TYMOCHKO DEKAJLO**
- **Live Historical Reenactments IRYNA**
- **Vox Ethnika Orchestra LONCHYNA**

4:30 PM – Social Dance (“ZABAVA”)

Live Music by Vox Ethnika

Sponsor:



ADMISSION: \$15 ~ STUDENTS: \$10 ~ KIDS - \$15; Under: FREE ~ FREE PARKING



DNIPRO INC.

1916 Welsh Rd. Unit 3
Philadelphia, PA 19115

215-969-4985 215-728-6040

- **Parcels in Ukraine and CIS countries - by sea and air 11th parcel free**
- **Free pick up parcels from home**
- **Money transfers all CIS countries - from \$ 4.50**
- **Transportation of cars and commercial cargoes**
- **Telephone cards, electronic dictionaries, souvenirs**
- **Air parcels in Ukraine to 7 days**
- **Wide choice selection of CD**

UNIVERSAL Travel Services

215-725-0377

Anna YAWORSKY

Пн.-пт. 9am - 7pm / Сб. 9am - 3pm

8300 Bustleton Ave,
Philadelphia, PA 19152



20 years of excellent service

PARCELS



SENDING PARCELS ON TUESDAYS AND THURSDAYS

The lowest prices

Ukraine Moldova Georgia (\$2,79 p)	Russia (\$1,89 p) Belarus Lithuania	Latvia Estonia Poland	Slovakia Czech Republic Uzbekistan (\$2,79 p)	Armenia Azerbaijan Kyrgyzstan
--	---	-----------------------------	---	-------------------------------------

Electronic support • We take parcels from home • All parcels are insured

NOTARY SERVICES

- **POWER OF ATTORNEY, APOSTILLE**
- **GUEST INVITATIONS**
- **TRANSLATION AND COMPILATION OF DOCUMENTS**

CONSULAR SERVICES

• **PASSPORTS • VISAS**

PHOTO

CALLING CARDS

WESTERN UNION

WIADOMOŚCI

Konsul generalny odpowiadał na pytania amerykańskich dziennikarzy



Przedstawiciele kilkunastu mediów amerykańskich wzięli udział w konferencji prasowej zorganizowanej w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku. Konsul Maciej Golubiewski przybliżył najważniejsze kwestie związane z wizytą Donalda Trumpa w Polsce oraz odpowiadał na pytania dziennikarzy.

Konferencja prasowa odbyła się w czwartek, 6 lipca, w samo południe, a więc kilka godzin po przemówieniu prezydenta USA Donalda Trumpa na placu Krasińskich w Warszawie oraz jego spotkaniu z prezydentem Andrzejem Dudą. Miała bezpośredni związek z drugą zagraniczną podróżą amerykańskiego przywódcy, która rozpoczęła się w Polsce, a zakończyła w Hamburgu, gdzie wzięł on udział w szczycie G20.

Na samym początku czwartkowego spotkania w konsulacie na Manhattanie konsul generalny Maciej Golubiewski poinformował zebranych o przebiegu wizyty Donalda Trumpa w naszym kraju oraz jego przemówieniu wygłoszonym na pl. Krasińskich w Warszawie. Wyjaśnił także, dlaczego amerykański przywódca wybrał nasz kraj jako początek swojej drugiej podróży zagranicznej, a także zdradził, że podczas spotkania w "cztery oczy" obaj prezydenci ustalili, że w przyszłym roku Andrzej Duda odwiedzi Stany Zjednoczone. Prócz tego przedstawiciel polskiego rządu mówił

również o współpracy gospodarczej i wojskowej pomiędzy naszymi krajami, o kontrakcie gazowym oraz wojskach amerykańskich stacjonujących w Polsce. W telegraficznym skrócie starał się streścić najważniejsze kwestie poruszane w przemówieniu wygłoszonym przez Donalda Trumpa w Warszawie. Konsul Golubiewski przybliżył także amerykańskim dziennikarzom rolę, jaką odgrywa Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku oraz rejon jaki ma w swojej jurysdykcji.

W konferencji wzięli również udział Bogdan Chmielewski, prezes i dyrektor wykonawczy Polsko-Słowańskiej Federalnej Unii Kredytowej, który opowiedział o firmie, którą zarządza, czyli o największej polskiej instytucji finansowej poza granicami naszego kraju oraz wiodącej unii kredytowej w USA. Szeef PSFCU nawiązał także do przemówienia Donalda Trumpa wygłoszonego w Warszawie, wspomniął o obecności amerykańskiej armii w Polsce i zaletach z tego wynikających dla obronności naszego kraju oraz o rozwoju współpracy wojskowej. Zwrócił również uwagę na współpracę gospodarczą, w której jest jeszcze duże pole do działania, tym bardziej że wymiana pomiędzy naszymi krajami jest "pięciokrotnie mniejsza niż pomiędzy Polską a Niemcami".

Po obu przemowach – konsula generalnego Macieja Golubiewskiego oraz prezesa PSFCU Bogdana Chmielewskiego – przedstawiciel polskiego rządu odpowiadał na pytania dziennikarzy biorących udział w spotkaniu. Amerykańscy dziennikarze byli zainteresowani nie tylko wizytą Donalda Trumpa w Polsce, ale pytali także o bezpieczeństwo w naszym kraju, o media, a nawet o naszą kulturę, kuchnię i atrakcje turystyczne.

W konferencji prasowej, która trwała około 30 minut, wzięły udział CNN, CBS News, NBC News, Fox 5 NY, WCBS Newsradio 880, "New York Post" oraz "Daily News".

Protesty w Polsce

Najpierw przed Sejmem, później przed Sądem Najwyższym i innymi sądami w Polsce. Kilka tysięcy osób wzięło udział w protestach przeciwko planom zmian w polskim sądownictwie. Demonstranci zgromadzili się też przed Pałacem Prezydenckim.

Pod adresem PiS i Jarosława Kaczyńskiego padały zarzuty "zaprowadzenia dyktatury" i "zdemolowania państwa prawa". W ramach akcji przed Sądem Najwyższym demonstranci zapalili świece, tworząc wokół budynku "łańcuch światła". Rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa sędzia Waldemar Żurek powiedział, że światło symbolizuje nadzieję, że

uda się zatrzymać zmiany w wymiarze sprawiedliwości. Demonstranci tłumaczyli, że zależy im na "państwie prawa". Demonstranci sprzed Sądu Najwyższego przeszli przed Pałac Prezydencki. Ustawy o KRS i ustroju sądów czekają na podpis prezydenta Andrzeja Dudy.

Tymczasem, minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro przekonuje, że wprowadzane zmiany w Krajowej Radzie Sądownictwa i ustroju sądów oraz propozycje zmian w Sądzie Najwyższym służą demokracji i obywatelom. Minister podkreśla, że po zmianach wymiar sprawiedliwości uzyska realne narzędzia kontroli nieprawidłowości, które w ostatnich latach narastały w sądownictwie.

Prezydent stawia ultimatum rządowi



Prezydent zgłosił do marszałka Sejmu ustawę zmieniającą ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa. Projekt przewiduje wybór członków Rady przez większość trzech piątych Sejmu. Andrzej Duda zapowiedział, że nie podpisze nowej ustawy o Sądzie Najwyższym, jeśli jego projekt nie zostanie uchwalony.

"Nie podpiszę ustawy o Sądzie Najwyższym, dopóki nie zostanie uchwalona zgłoszona przeze mnie zmiana w ustawie o KRS" - powiedział w czasie specjalnego oświadczenia w Pałacu Prezydenckim Andrzej Duda.

Jak powiedział prezydent, korzystając ze swojej prerogatywy jaką jest inicjatywa ustawodawcza, złożył "bardzo krótką, składającą się z dwóch przepisów, gdzie jest jasno i wyraźnie powiedziane, że członków nowej Krajowej Rady Sądownictwa Sejm będzie wybierał większością trzech piątych głosów".

Projekt ma zapobiec - jak powiedział prezydent - temu, że KRS jest upartyjniona przez jedno ugrupowanie. Podkreślił, że jeszcze nigdy nie zdarzyło się, żeby w Sejmie jedno ugrupowanie miało 3/5 głosów. Andrzej Duda zaznaczył, że widzi po-

trzebę reformy wymiaru sprawiedliwości: Krajowej Rady Sądownictwa, zgadza się z zasadniczymi kierunkami tej reformy. Prezydent jest też przekonany, że potrzebna jest także reforma Sądu Najwyższego.

Prezydent powi dział, że - jego zdaniem - Polacy nie są zadowoleni z funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i "wymagają zmian". Dodął jednak, że wymiar sprawiedliwości wymaga mądrzej i spokojnej reformy.

Na stronie internetowej prezydenta pojawił się już plik z projektem zmian. Do artykułu pierwszego ustawy dopisano: "Sejm wybiera członków Rady spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów". Ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. W uzasadnieniu czytamy, że "reprezentatywność Krajowej Rady Sądownictwa i jej społeczna akceptacja to właściwości zapewniające realizację jednego z najważniejszych praw człowieka gwarantowanych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jakim jest prawo do sądu, realizowane przez bezstronny, niezawisły, niezależny i sprawiedliwy sąd".

W Sejmie odbyło się pierwsze czytanie ustawy o zmianach w Sądzie Najwyższym. Projekt - zgłoszony przez grupę posłów PiS - zakłada między innymi wygaszenie kadencji sędziów Sądu Najwyższego z wyjątkiem tych sędziów, którzy zostaną wskazani przez Krajową Radę Sądownictwa.

Po polsku w agencjach miejskich

Na mocy nowego prawa agencje miejskie będą drukować najważniejsze dokumenty i materiały również w języku polskim. W ten sposób nowojorska administracja chce aby z oferowanych przez nią usług mogła korzystać jak największa liczba mieszkańców.

Z początkiem lipca br. wszedł w życie przepis o nazwie Local Law 30. Na jego mocy agencje miejskie, które są w bezpośrednim kontakcie z mieszkańcami Nowego Jorku, zobowiązane są tłumaczyć najczęściej używane dokumenty i formularze na dziesięć języków, najczęściej używanych w mieście Nowy Jork.

Do tej grupy, według Biura Spisu Ludności oraz nowojorskiego Departamentu Edukacji, zalicza się sześć języków już od dawna wymaganych przez miejskie prawo, czyli hiszpański, chiński, rosyjski, bengalski, haitański-kreolski oraz koreański, a teraz dodane zostaną również arabski, urdu, francuski i polski. Miasto wylicza, że skorzysta na tym około 100 tys. nowojorczyków, którzy teraz będą mogli otrzymać informacje, dokumenty i inne ważne dane w swoim ojczystym języku.

Nie będą musieli prosić o pomoc tłumacza, a co najważniejsze - z powodu ograniczeń językowych - nie będą stronić od agencji miejskich i pozbawiać się ważnych świadczeń czy usług.

"Dzisiaj administracja naszego miasta

rozmawia z nowojorczykami w ich rodzimych językach - to jeden z elementów polityki naszego samorządu, by wszystkim mieszkańcom służyć po równo" - mówi miejska komisarz ds. imigrantów Nisha Agarwal.

Administracja miasta Nowy Jork, które zalicza się do najbardziej etnicznie zróżnicowanych metropolii w Stanach Zjednoczonych, zdaje sobie sprawę, że komunikacja w rodzimych językach mieszkańców, w wielu przypadkach jest jedynym sposobem na porozumienie się z nimi. Troje na pięcioro nowojorczyków to imigranci albo dzieci imigrantów. Prawie co czwarty nowojorczyk nie posługuje się biegle językiem angielskim.

Nad wprowadzeniem w życie wytycznych nowego prawa czuwa Biuro ds. Imigrantów działające przy Urzędzie Burmistrza Nowego Jorku. Prawo miejskie wymaga także od wszystkich agencji będących w bezpośrednim kontakcie z mieszkańcami udostępniania telefonicznych usług tłumaczeniowych w 100 językach.

"Dzięki temu nowemu prawu większa liczba nowojorczyków, którzy nie mówią biegle po angielsku, będzie mogła skorzystać z usług różnych agencji miejskich, porozumiewając się z ich pracownikami w swoim ojczystym języku. To bardzo ważne szczególnie w przypadku nowych imigrantów" - podkreśla komisarz Agarwal.

INDEKS:

WIADOMOŚCI	3
KULTURA, FESTIWALE, SHOW-BIZNES	4
HISTORIA POLSKICH MIAST	6

KULTURA, FESTIWALE, SHOW-BIZNES

Amerykańska trasa koncertowa zespołu Reborn



WYKONAWCY

Maria Pomianowska (śpiew, suka biłgorajska, suka mielecka, fidel plocka, kierownictwo artystyczne, kompozycje) – doktor habilitowana sztuk muzycznych, multiinstrumentalistka, wokalistka, kompozytorka i pedagog. Profesor Akademii Muzycznej w Krakowie oraz dyrektor międzynarodowego festiwalu Skrzyżowanie Kultur. Od 1984 roku prowadzi studia nad unikalnymi technikami gry na instrumentach muzycznych rodem z Azji i Europy, podróżując do Indii, Chin, Korei, Japonii i na Bliski Wschód.

W 1994 roku, wspólnie z prof. Ewą Dahlig i lutnikiem Andrzejem Kuczowskim, zrealizowała z sukcesem rekonstrukcję dwóch zaginionych staropolskich instrumentów smyczkowych: suki biłgorajskiej i fideli plockiej. Od 30 lat koncertuje na całym świecie. Podczas pięcioletniego

pobytu w Japonii (1997-2002) artystka prezentowała w największych salach koncertowych polską muzykę ludową i klasyczną.

Zrekonstruowane instrumenty wielokrotnie prezentowane były na dworze cesarskim Japonii. Komponowała utwory i koncertowała ze światowej sławy artystami, takimi jak: Yo Yo Ma, Borys Griebenszczikow, Gil Goldstein, Gonzalo Rubalcaba, Branford Marsalis, Kayhan Kalhor i innymi. Artystka wydała 21 płyt autorskich, wiele z nich otrzymało międzynarodowe nagrody. W 2010 roku otworzyła pierwszą w Polsce specjalizację Ethno w Akademii Muzycznej w Krakowie.

Od 2011 roku tworzy unikatowe programy, wraz z muzykami arabskimi, pakistańskimi, senegalskimi, koreańskimi, chińskimi, japońskimi i indyjskimi w Azji i Afryce, bazujące na muzyce ludowej z Mazowsza.

Aleksandra Kauf (śpiew, suka biłgorajska, suka mielecka, fidel plocka) – wiolonczelistka, absolwentka Marii Pomianowskiej w klasie fidele kolanowe. Uczestniczy w wielu międzynarodowych projektach organizowanych przez Marię Pomianowską. Między innymi w Baltic Culture Wave z artystami z Danii,

Litwy, Niemiec, Polski i Szwecji. W 2013 roku członek projektu Polska-Chiny, prezentowanego w kilku miastach Polski. W 2015 roku współtworzy projekt Polska-Indie prezentowany kilkakrotnie zarówno w Indiach, jak i w Polsce.

Iwona Rapacz (suka basowa) – ukończyła Akademię Muzyczną im. Chopina w Warszawie w klasie wiolonczeli. Współpracowała z Polską Orkiestrą Radiową i Polską Filharmonią Kameralną. Od roku 2006 współtworzy zespół kameralny Trio Impresja, który wykonuje muzykę klasyczną, celtycką i filmową.

W kwietniu 2008 r. z Zespołem Polskim uczestniczyła w koncertach w Tel Awiwie w ramach Roku Polskiego w Izraelu. W 2011 r. jako członek zespołu Arcus Poloniae grała koncerty z muzyką polską w Baku (Azerbejdżan) i Moskwie (Rosja). W sezonie 2008-2009 współpracowała z Teatrem Dramatycznym w Warszawie. Od roku 2012 współtworzy niedzielne warsztaty muzyczne dla rodzin w Pałacu pod Blachą. Współpracuje z Michałem Lorencem i nagrywa jego muzykę do filmów i przedstawień teatralnych. Od trzech lat koncertuje z Piwnicą Poetycką Anny Bojarskiej.

Patrycja Napierała (instrumenty perkusyjne) – polska perkusjonistka związana głównie z wykonawcami polskiej sceny Etno. Przez blisko dwie dekady współpracowała również z zespołami związanymi ze sceną World, Pop, Ethno, muzyką klasyczną, współczesną, popularną, ilustracyjną itd. Pierwsze muzyczne kroki stawiała w Swarzędzkiej Orkiestrze Flażoletowej, jako flecistka, grająca na irlandzkim Tin Whistle pod kierownictwem wybitnego instruktora Wojciecha Wietrzyńskiego.

Z wykształcenia geograf. Ukończyła geoinformację na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Na stałe współpracuje z wiedeńskim studium nagraniowym Euro Acoustics jako muzyk sesyjny. Udziela się również jako muzyk w teatrach warszawskich: Teatr Dramatyczny, Ateneum, oraz jest muzykiem w Kabarecie na Koniec Świata. Prowadzi liczne indywidualne oraz grupowe warsztaty bębniarskie. Obecnie koncertuje z Shannon, Same Suki, Sama Yoon, PompaDur, Kayah&Transoriental Orchestra.

Amerykańska trasa koncertowa jest prezentowana przez Lincoln Center Festival, Millennium Stage w Kennedy Center, Landfall Festival, Univeristy of Wisconsin Whitewater World Music Festival, Lotus World Music & Arts Festival i Cedar Cultural Center, we współpracy z Instytutem Kultury Polskiej w Nowym Jorku.

Trasa rozpoczyna się od występu podczas prestiżowego Lincoln Center Festival w Nowym Jorku 25 lipca, a 2 sierpnia zespół wystąpi w Kennedy Center/Millennium Stage w Waszyngtonie. Kolejne koncerty odbędą się jesienią, podczas festiwali: Landfall Festival w Cedar Rapids, Univeristy of Wisconsin Whitewater World Music Festival w Whitewater, WI, Lotus World Music & Arts Festival w Bloomington, IN, Cedar Cultural Center w Minneapolis.

Zespół Reborn prezentuje nieznaną dotąd brzmienia w muzyce. Wynikają one z barwy dźwięku odtworzonych dawnych instrumentów polskich. Koncerty stanowią niepowtarzalną okazję usłyszenia brzmienia wymarłej tradycji. W składzie zespołu znajdują się wybitni artyści grający na zrekonstruowanych fidelach kolanowych: suce biłgorajskiej, suce mieleckiej, fideli plockiej oraz suce basowej.

Podczas koncertów usłyszymy unikalne zabytki polskiej literatury muzycznej: ludowej i dworskiej, a także współcześnie skomponowane utwory nawiązujące do źródeł muzyki polskiej, perskiej, indyjskiej, Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz Afryki. Maria Pomianowska, multiinstrumentalistka, rekonstruktorka polskich instrumentów strunowych, podkreśla, że „klimaty tradycyjnej muzyki polskiej, echo melodii perskich i indyjskich, rytmy Bliskiego czy Dalekiego Wschodu – odcisnęły się na moim sercu jak pieczęć. Trzydzieści lat podróży po wszystkich kontynentach z sukami i fidelami uświadomiło mi, że te proste staropolskie instrumenty potrafią rozmawiać we wszystkich językach świata. Posłuchajcie ich odrodzonego dźwięku!”.

INSTRUMENTY

Podstawowym instrumentem w polskiej muzyce ludowej są skrzypce. Ponieważ stanowią one w naszym folklorze element stosunkowo nowy, Reborn postanowił sięgnąć do dawnej tradycji, instrumentów tzw. kolanowych, na których grano techniką paznokciową. Jedną z cech wyróżniających polskie instrumenty ludowe od niemieckich, słowackich czy białoruskich jest obecność wśród nich niemal wyłącznie instrumentów smyczkowych. Fidele stanowią trzon wszystkich tradycyjnych kapel.

Rozróżniamy dwa ich rodzaje: fidele ramieniowe i kolanowe. Te drugie przez wieki były szczególnie rozpowszechnione na ziemiach polskich. Maria Pomianowska pisze: "Ostatnie kilkadziesiąt lat obserwujemy w Europie powrót do brzmienia zapomnianych instrumentów muzycznych. W moim odczuciu to jeden z elementów procesu odnajdywania tożsamości kulturowej i przywrócenia zagubionej, naturalnej hierarchii wartości.

Na fali tych poszukiwań przed ponad dwudziestu laty, wsparta ogromną wiedzą Ewy Dahlig-Turek i mistrzowską ręką lutnika Andrzeja Kuczowskiego, podjęłam się nie lada wyzwania – rekonstrukcji sposobu gry na zapomnianych staropolskich fidelach kolanowych – suce biłgorajskiej, suce mieleckiej i fideli plockiej”.

Z Seattle do Nowego Jorku



Gdy w środę, 19 lipca, pojawią się w Barclays Center na Brooklinie, będą mieli za sobą 54 dni w podróży rowerowej przez Stany Zjednoczone i 4200 mil na rowerowych licznikach.

Mowa o grupie C2C4FSHD (Coast to Coast for FSHD), w której są nasi rodacy z Nowego Jorku, która pod koniec maja wyruszyła z Seattle w Stanie Waszyngton na rowerach przez całą Amerykę. Za cel wyprawy postawili sobie szerzenie świadomości na temat dystrofii twarzowo-ramieniowo-łopatkowej oraz

zbiórkę pieniędzy na walkę z tą skomplikowaną chorobą, na którą na razie nie ma lekarstwa. Wyprawę zorganizowała Fundacja Chrisa Carrino, słynnego dziennikarza sportowego, znanego z radia Brooklyn Nets, który cierpi na tę rzadką chorobę.

Grupa przemierzyła ponad 4000 mil, które pokonała w sześciu etapach, przejeżdżając przez 46 miast i 15 stanów, w tym Waszyngton, Oregon, Kalifornia, Nevada, Utah, Kolorado, Kansas, Nebraska, Missouri, Illinois, Indiana, Ohio, Pensylwania i New Jersey.

19 lipca będzie można przywitać rowerzystów wracających na Brooklyn. Najpierw będzie można do nich dołączyć w okolicach ratusza na Manhattanie i przejechać z nimi przez Brooklyn Bridge w kierunku Barclays Center Promenade,

gdzie na rowerzystów czekać będzie powitalne przyjęcie. Tam też gromadzić się mogą osoby, które chciałyby przywitać grupę biorącą udział w wyprawie.

Bramy w Barclays Center otwierają się o 2 po południu. O 2:30 ppoł. rowerzyści czekać będą przy City Hall Plaza na tych, którzy chcą z nimi przejechać przez Brooklyn Bridge. Przyjazd do Barclays Center planowany jest między 3 a 4 po południu. Uroczyste powitanie trwać będzie do 6. Więcej szczegółów znaleźć można na stronie: www.chris carrinofoundation.org.

HISTORIA POLSKICH MIAST

SOPOT *WXVI wieku na terenach dzisiejszego Sopotu istniała Górna Wieś będąca własnością klasztoru oliwskich Cystersów. Zamieszkiwali ją średniozamożni chłopcy. Dzięki wieloletnim melioracjom prowadzonym w XVII stuleciu, mogła tu powstać osada rybacka, gdzie „wszędę najpyszniejsza zieleń styka się z falami oceanu, oddzielona od niego wązkim tylko smugiem piasku”. Ów piękny zakątek polskiego wybrzeża z czasem gdańszczanie rozpoznali jako idealne miejsce letniego wypoczynku. Mimo komunikacyjnych niedogodności, do kwater rybackich zaczęli napływać z Gdańska pierwsi goście spragnieni specyficznego sopockiego powietrza.*

Z czasem – choć nie bez oporów – narodził się również nowy zwyczaj towarzyski, tj. bywania na plaży i zażywania morskich kąpiei. Pociągnęło to za sobą powstanie nieznanego wcześniej stroju kąpielowego. Praca cystersów została też wzmocniona ze strony przyrody, dzięki której powstała wydma. Za nią dwa wieki później powstały punkty mieszkalne i usługowe rodzące się kąpieliska, Ostseebad Zoppot, nazywanego przez Polaków: Sopot, Copot, Sopoty, Soboty, Copoty, czy Sobotka.

**Kąpiel jest niegodna**

Wydaje się mało prawdopodobnym, a jednak było tak w rzeczywistości, iż właściciele dworów sopockich przez bardzo długi czas nie interesowali się plażą i prawie w ogóle na nią nie zaglądali. Powód jest prosty: nie nastąpiła jeszcze taka moda. Wystawianie ciała na widok publiczny w epoce ciągle jeszcze silnie związanej z religią, uchodziło za niegodne, szczególnie wśród osób, w żyłach których płynęła błękitna krew. Kąpiele zaś w wodach Bałtyku były traktowane jako czynny bezwstydną i bądź co bądź niebezpieczną. Na plażę gdańszczanie wychodzili jedynie jesienią, gdy urządzano łowy na drozdy uchodzące wówczas za przysmak.

Interesującym zagadnieniem były festyny, które w 1660 urządzał Jan Kazimierz ze swą świtą. Był obecny tam w związku z polsko-szwedzkimi rokowaniami w Oliwie.

Z kąpiei morskich korzystało jedynie wojsko i plebs traktując ją bardziej jako czynność higieniczną niż przyjemny sposób spędzania wolnego czasu. Do takich zabiegów wybierano raczej miejsca ustronne i uważano, żeby przedstawiciele obu płci nie kąpali się blisko siebie. Mężczyźni z reguły kąpali się nago, zaś kobiety w długich koszulach skrywających wdzięki swych ciał.

Przy takim traktowaniu kąpiei, co było zrozumiałe, mało kto umiał pływać. Było to rzadkie nawet wśród rybaków i żeglarzy. U schyłku XVII wieku jedynie nieliczni gdańscy obywatele zażywali kąpiei morskich. Mimo tego właśnie w końcu tego stulecia odnotowano pierwszy przypadek utonięcia.

Początek kąpiei morskich

Pierwsze kabiny plażowe powstały dopiero pod koniec XVIII stulecia i wznosił je hrabia Kajetan Sierakowski, właściciel jednego z sopockich dworów. Zrobił to na własny użytek, aby „córki miały gdzie się rozbiierać”. Co miały na sobie zażywając kąpiele? Do dziś się nie dowiemy, gdyż strój plażowy wszedł na dobre dopiero w ciągu wieku XIX.

Uważa się, że moda na morskie kąpiele narodziła się we Francji i Anglii w XIX wieku, gdy powstawały pierwsze kąpieliska publiczne zwane łaźniakami. Budowano je w dyskretnym oddaleniu dla przedstawicieli obu płci. Ów zwyczaj szybko dotarł do Gdańska. Pierwsze kąpielisko powstało w Brzeźnie w 1808 roku z inicjatywy Jeana Rappa, gubernatora napoleońskiego w Wolnym Mieście Gdańsku. Wznosił je Jan Jerzy Haffner, major armii francuskiej. Wymieniony dowódca był z zawodu chirurgiem, a w kręgu jego zainteresowań pozostawała balneoterapia tj. badanie leczniczych właściwości kąpiei morskich. Z kurortu wybudowanego przez niego korzystała jedynie załoga francuskiego garnizonu.

Po kapitulacji załogi gdańskiej i odwrocie wojsk francuskich w 1813 roku, Haffner pozostał na polskim wybrzeżu, gdzie się

ożenił i otworzył praktykę lekarską. Szczepił pacjentów przeciw ospie.

Gdańszczanie od tego właśnie momentu zaczęli przekonywać się do kąpieliska. W 1822 roku zmodernizowano połączenie komunikacyjne między Gdańskiem, a Sopotem. Napływ gości zachęcił tym samym właścicieli sopockich dworów do budowy niedużych domów letniskowych nastawiając się na zyski z owej turystyki.

Pierwszy publiczny zakład kąpielowy powstał w 1819 roku z inicjatywy władz gdańskich. Prawdopodobnie założono go z inicjatywy lekarza Kleefeldy, który badał właściwości morskich kąpiei i sopockiego powietrza co najmniej od 1807 roku. W tym samym okresie rozpoczęto badania temperatury wody stwierdzając mniejszy przyrost fal w porównaniu ze Świnoujściem. Miało to przemawiać na korzyść rodzącego się kurortu.

Wspomniane pierwsze urządzenia kąpielowe zbudował w 1819 roku gdański kupiec Carl Christoph Wegner, który stał się wówczas właścicielem niemal całego Sopotu po wykupieniu gruntów od miejscowej szlachty. Wznosił on m. in. murowany budynek kąpielowy, w którym zażywano również ciepłych kąpiei z wody przynieszonej wprost z Bałtyku. Umieścił również osiemnaście przebieralni dla zażywiających kąpiei zimnych. Z nich to na zmiany korzystali panowie i panie.

Haffner – mecenas kąpiei

Za początek prawdziwego rozwoju sopockiego kurortu przyjmuje się rok 1823, gdy w Sopocie pojawił się Jan Jerzy Haffner przebywający uprzednio w Brzeźnie. Zachęcony przez gdańskie władze miał tu założyć kurort wzorowany na modłę francuską. Uzyskawszy pomoc finansową wznosił drewniany zakład kąpielowy z sześcioma wannami. Każde pomieszczenie było wyposażone w stolik z krzesłem, lustro, wieszak, ryczkę (stolik do zdejmowania obuwia), drewniane trepy, ręcznik, koc i termometr. Wodę tłoczono z morza miedzianymi rurami i po podgrzaniu wlewano ją do wanien, osobno ciepłą lub zimną.

Haffner urządził również dwa kąpieliska ustawiając na nich przebieralnie. Początkowo budy te stały wzdłuż brzegu, z czasem ustawiono je w półkole zamykając kąpielisko przed oczyma gapiów. Dyskretnie zapewniały również wysokie drewniane parkany wchodzące głęboko w morze. Z placówek zaś wychodziły drewniane pomości ułatwiające wejście do morza.

W roku 1824 powstał Dom Zdrojowy, którego celem miało być zapewnienie gościom rozrywki. W nim też miejsce znalazła restauracja, bilard i sala koncertowa. Z owego Kurhausu w morze wychodził drewniany pomost, który w późniejszych latach został przebudowany w dzisiejsze moło, najdłuższe w Europie.

W przełomowym dla Sopotu roku 1823 powstał również pierwszy regulamin kąpiei-

lowy. Prawdopodobnie ułożył go sam Haffner. Według niego sezon trwał od 1 lipca do końca września, ale za dodatkową opłatą dopuszczano możliwość dłuższych kąpiei. Informowano, iż kąpiel była dozwolona jedynie w wyznaczonych do tego miejscach, osobno dla obu płci i w określonych godzinach. Określone zostały również dokładnie przepisy związane z kąpielami obu płci.

Kąpiel poza łaźniakami była zabroniona aż do lat 20. XX wieku. Jak pokazała historia ów zakaz był mało przestrzegany, szczególnie przez ludność gminną. Po plaży chodzili policjanci, którzy karali mandataми zarówno za to, jak i za podglądanie gości kurortu. Przepisy regulowały także sposób odbywania kąpiei, m. in. żeby uważać na zimną wodę i nie wchodzić do niej szybkim krokiem.

W 1870 roku uruchomiono połączenie kolejowe Gdańsk-Koszalin, którego linia przebiegała przez Sopot. Dzięki temu można było dojechać koleją do Królewca i Berlina, co spowodowało napływ kuracjuszy z Niemiec oraz z rozdarłej zaborami Polski. Od tego momentu nastąpił gwałtowny rozwój miasta, które szybko dobiło do liczby 5000 mieszkańców. Kurortowi przybywało nie tylko stałych mieszkańców, ale również gości. Dla nich to powstawały nowe pensjonaty, z których część przyjmowała wyłącznie Polaków.

Stroje kąpielowe

Wedle historii pierwsze kostiumy kąpielowe powstały we Francji i Anglii w latach 60. XIX wieku. Bardzo różniły się od dzisiejszych i przeszły wielką metamorfozę. Na plażach Europy obowiązywały dwa stroje, jeden do przebywania w wodzie i drugi poza nią. Nie do pomyślenia było, aby dama pokazywała się w mokrym, przylegającym kostiumie. Było to niedopuszczalne nawet mimo nieobecności mężczyzn na damskich plażach. Po wyjściu z wody służące rozkładały prześcieradło, pod którego osłoną kobieta udawała się do przebieralni.

Początkowo na plażach siadano bezpośrednio na piasku lub na wolnostojących ławkach i krzeselkach. Charakterystyczne kosze wiklinowe pojawiły się dopiero u progu XX stulecia. Chroniono się również przed słońcem, gdyż opaleniźny w ówczesnych kręgach towarzyskich należało się wstydić.

Wracając do strojów, początkowo kobiety udawały się na plażę w pełnym „rynsztunku bojowym”, a więc w pełnych strojach, które zakrywały niemal wszystkie części ciała poza twarzą, choć i tu często były w użyciu wachlarze. Akt zanurzenia w morze wymagał przebrania się w kostium kąpielowy. Na gorset zakładano faldzistą spódniczkę z krótkimi rękawami oraz wielkie pantalone. Do tego noszono grube czarne pończochy. Włosy przykrywał kapelusik lub czepek. Taki „pancerny” kostium pozwalał tylko na krótko zamaczać się w wodzie, gdyż szybko nasiąkał i ograniczał ruchy pań.

Panowie znajdowali się w bardziej komfortowej sytuacji. Nosili trykotowe kostiumy przypominające bieliznę bez zbędnych dodatków. Były bardziej przewiewne i praktycznie nie krępowały ruchów. Spacerowali plażą podobni do stada zebr dzięki poziomym pasom, które stanowiły najczęstszą ozdobę owych kostiumów. Długie nogawki i rękawy zostały szybko skrócone do trzy-czwarte, a na głowach królowały słomkowe kapelusze. Z biegiem lat stroje męskie były coraz bardziej skromne.

O wiele dłużej trwała metamorfoza coraz częściej krytykowanego damskiego „pancerny”. Moda na nie zaczęła mijać u progu lat 20. XX wieku. Po wprowadzeniu w szkołach obowiązkowych lekcji gimnastyki, absolwentki rozumiały dbałość o kondycję fizyczną, do której zaczęto nosić coraz wygodniejsze stroje. Nowym krokiem sprzyjała również moda aktywnego wypoczynku zdobywająca coraz szerszą rzeszę zwolenników. W ten sposób na światowych kąpieliskach pojawiły się kobiety w strojach pływackich nie krępujących ruchów i wzorowanych na męskich „zebrach”. Podobnie w zapomnienie odchodziły osobne stroje do kąpiei i przesiadywania na piasku.

Kąpiele morskie oraz metamorfoza strojów kąpielowych, nie znalazłyby tylu przeciwników, gdyby nie atmosfera skandalów związanych z obyczajami kulturowymi. Wywoływały je osoby łamiące zasady uznawanej przyzwoitości. Dopiero w latach 20. zezwolono na kąpiele koedukacyjne mężczyzn i kobiet, a także całych rodzin. Tym, co ostatecznie ugruntowało złą sławę Copotów, było otwarte w 1920 roku kasyno. Kurort nazywano odtąd szulemnią i siedliskiem rozpusty.

A jak jest dziś? To pytanie pozostawiam na koniec z zachętą do odwiedzenia słynnego w Polsce i na świecie kurortu.

Uratowane moło

Po wojnie światowej w 1945 roku, władzę w Polsce przejmowali komuniści. Dla nich Sopot był symbolem „zgniłego kapitalizmu”. Dlatego też likwidowali wszystko, co ów system przypominało. W Sopocie powstał wówczas ośrodek rządowy, do którego w 1948 roku przyjechał Bolesław Bierut. Był on zdecydowany na likwidację sopockiego moła, ale wytłumaczono mu, iż pomost stanowi jedyną przystań w okolicy, a jeśli go zabraknie, motorówki dowożące działaczy partyjnych będą musiały cumować wiele kilometrów dalej.

Bierut tłumaczenie przekonało poprzez co dał pieniądze na remont pomostu. Uratowało to moło przed kompletnym zniszczeniem. Inna anegdota owego powojennego czasu mówi o wkroczeniu do miasta Rosjan. Niszczyli oni wszystko, co napotkali po drodze, a co kojarzyło się z hitlerowcami lub kapitalizmem. Runąć miał między innymi Grand Hotel, ale udało się go ocalić za butelkę gorzałki.

KALENDARZ ŚWIĄT NIETYPOWYCH

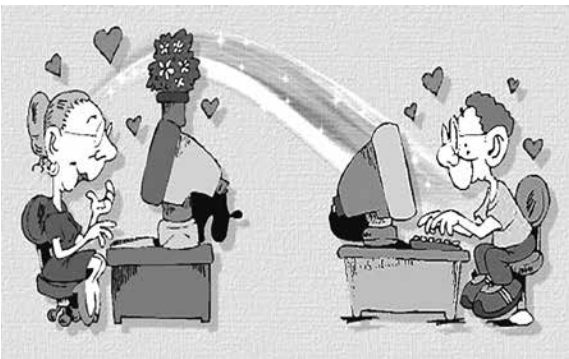
Europejski Dzień wsparcia dla Ofiar Przestępstw z Nienawiści

W roku 2017 Europejski Dzień wsparcia dla Ofiar Przestępstw z Nienawiści przypada na 22 lipca (sobota)

To święto, które nie tylko upamiętnia ofiary nienawiści i tragiczne wydarzenia z 22 lipca z różnych lat (likwidacja przez Niemców getta warszawskiego, masakra na wyspie Utøya i zamach bombowy w Oslo), ale ma na celu wyeliminowanie chorych ideologii i rasizmu z codziennego życia.

Międzynarodowy dzień wirtualnej miłości

W roku 2017 Międzynarodowy dzień wirtualnej miłości przypada na 24 lipca (poniedziałek)



Miłości wirtualnej nie należy mylić z platoniczną, choć można kochać wirtualnie i platonicznie jednocześnie. Jak łatwo się domyślić, to stosunkowo nowe święto, celebrujące uczucia, które rozgorzały online. Aż chciało by się krzyknąć: „Najwyższy czas!”. W końcu dzieci pierwszych par skojarzonych przez świat wirtualny

są już z pewnością w wieku szkolnym.

Wirtualna miłość pamięta jeszcze koniec ubiegłego wieku, kiedy na przeróżnych kanałach IRC-a przesyłane były pierwsze emotikony i zawiązywane pierwsze internetowe znajomości. Początki wiązały się też z niemałymi problemami – opłata za każdą minutę połączenia przez modem, a na dokładkę zablokowany telefon na czas surfowania. Komfort sieciowego flirtowania poprawił się wraz z powszechną dostępnością stałych łącz internetowych, wtedy niemal każdy spędzał wolny czas na wielkich polskich czatach Onetu lub Wirtualnej Polski. Dziś szukanie miłości przez Internet to także dochodowy biznes – portale randkowe na całym świecie cieszą się ogromną popularnością, a część z nich regularnie pobiera opłaty za korzystanie ze swoich baz danych. Choć prawie 30% samotnych kobiet i mężczyzn próbowało znaleźć partnera online, połowa z nich wstydzi się do tego przyznać. Święto obchodzone 24 lipca ma przypomnieć o tym, że Internet to doskonałe miejsce do poznania swojej drugiej połówki, a miłość wirtualną od rzeczywistej dzieli nieraz zaledwie jedno spotkanie „w realu”.

Dzień Bezpiecznego Kierowcy

W roku 2017 Dzień Bezpiecznego Kierowcy przypada na 25 lipca (wtorek)

Dzień Bezpiecznego Kierowcy nieprzypadkowo jest obchodzony 25 lipca, gdyż tego dnia, w Kościele Katolickim przypada wspomnienie św. Krzysztofa- patrona kierowców. Święto powstało w 2006 roku, z inicjatywy Krajowego Duszpasterstwa Kierowców oraz Krzysztofa Hołowczyca, kierowcy rajdowego i założyciela fundacji



„Kierowca Bezpieczny”. Celem utworzenia tego święta, jest uświadamianie kierowców o tym jak ważne jest zachowanie ostrożności i stosowania się do przepisów ruchu drogowego podczas jazdy.

Choć w Polsce powstaje dużo kampanii, spotów, programów na ten temat, to i tak liczba wypadków samochodowych w Polsce jest bardzo wysoka. Mimo, że media bombardują informacjami o zagrożeniach jazdy po spożyciu alkoholu czy też bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, to i tak wielu kierowców ignoruje to lub wcale nie zwraca uwagi. Czemu tak się dzieje?

Pierwszym problemem są zastraszające kampanie. Te w których pokazane są wypadki, ginące niemowlęta, piesi. Być może dla kogoś tak szokujący, drastyczny obraz będzie przestroga. Niemniej jednak jest udowodnione naukowo, że często nasz mózg wypiera drastyczne sceny ze świadomości. Wniosek jest taki, że tego typu kampania, owszem poskutkuje, ale tylko na chwilę. Na zachodzie, coraz częściej tworzone są tworzone tzw. pozytywne kampanie, ukazujące zachowania prospołeczne, dobre wybory, sytuacje na drodze, w których kierowca zachował się prawidłowo. To są kampanie które, zmieniają sposób postrze-

gania przez kierowców przepisów, nie jako zbiór zakazów ale jako wytycznych, które ich chronią.

Drugą ważną sprawą jest współodpowiedzialność pasażerów. Nadal w Polsce brakuje kampanii reklamowych kierowanych do pasażerów samochodów. Przede wszystkim wyculających na problem pijanych kierowców. Jeśli pasażerowie wsiadają do pojazdu z pijanym kierowcą, to dają mu przyzwolenie na jazdę po pijaku. Pasażerowie zagadujący kierowców, czy prowokujący ich do kłótni podczas prowadzenia pojazdu. Matki, które wyjmują z fotelika czy karmią dzieci podczas podróży. Można by tu przytaczać wiele zagrożeń spowodowanych przez pasażerów.

Warto, też wspomnieć, że mimo, tak licznych kampanii, zdarza się że do mniejszych środowisk wiejskich, żadne z nich nie docierają. Gminy nie prowadzą tego typu programów, w małych miejscowościach nie działają stowarzyszenia, placówki profilaktyczne, które mogłyby zająć się edukacją, dotyczącą bezpieczeństwa na drodze. Pozostaje tylko policja, która jest już zajęta przeciwdziałaniem i interweniowaniem w wypadkach, rzadko zajmuje się profilaktyką.

Jak widać w Polsce problem nieostrożnych kierowców, nie jest spowodowany wadliwymi przepisami, lecz niestosowaniem się do nich. Nie mniej jednak można spotkać za kółkiem osoby, prowadzące z odpowiednią prędkością, z zapiętymi pasami, skupionych na drodze, niemalujących paznokci i niewysyłających sms-y na czerwonym świetle. Jeśli znacie takich kierowców złóżcie im dziś życzenia i pochwalcie za bezpieczną jazdę.

Światowy Dzień Pamięci o Zagładzie Romów

W roku 2017 Światowy Dzień Pamięci o Zagładzie Romów przypada na 2 sierpnia (środa)

Święto upamiętnia jedno z najtragiczniejszych wydarzeń w historii Romów, jakim było zlikwidowanie w KL Auschwitz II-Birkenau w 1944 roku cygańskiego obozu rodzinnego tzw. Zigeunerlager. W nocy z 2 na 3 sierpnia Niemcy zabili w komorach gazowych 2897 romskich dzieci, kobiet i mężczyzn.

Międzynarodowy Dzień Piwa i Piwowara

W roku 2017 Międzynarodowy Dzień Piwa i Piwowara przypada na 4 sierpnia (piątek)

Choć piwo z pewnością nie potrzebuje swojego dnia, by wielbiły je miliony, dwóch Amerykanów z San Francisco, Jesse Avshalomov i Evan Hamilton, uznało w 2007 roku, że ten złocisty trunek zasłużył na swoje święto. Ich inicjatywa miała początkowo wyłącznie zakres lokalny, jednak z pomocą magii Internetu, Dzień Piwa rozlał się po całym świecie, trafiając do ponad 50 krajów. Jak twierdzą autorzy pomysłu, obchodom przyświecają trzy główne cele: okazja do spotkania ze znajomymi i uraczenia się wspólnie smakiem piwa, uczczenie piwowarów barmanów oraz zjednoczenie świata pod szyldem piwa poprzez wspólne celebrowanie jego różnych narodowych odmian. Uczestnicy obchodów zachęcani są również do obdarowywania się nawzajem piwem.



Piwo to najczęściej spożywany alkohol na świecie i trzeci najpopularniejszy napój – zaraz po wodzie i herbacie. Pierwsze wzmianki o nim pojawiają się już w dokumentach z czasów Starożytnego Egiptu i Mezopotamii, co pozwala archeologom przypuszczać, że piwo było istotnym elementem procesu formowania cywilizacji. Z czasem udoskonalany był proces warzenia, a rozwój techniki pozwolił na masową produkcję chmielowego trunku. Liczby mówią same za siebie – co roku wypija się na świecie 133 miliardy litrów piwa. Niekwestionowanym liderem w tym spożyciu jest od lat Republika Czeska. Dorosły Czech wysusza w ciągu roku 132 litry tego napoju.

W ferworze celebracji łatwo zapomnieć, że piwo to jednak wciąż alkohol, który niezmiennie szkodzi zdrowiu. Dlatego znając jego wyjątkowy smak, wypada również znać umiar.

Światowy Dzień Musztardy

W roku 2017 Światowy Dzień Musztardy przypada na 6 sierpnia (niedziela)

Dzisiejsze święto, jako że wypada w środku wakacji, warto spędzić na grillu. Oczywiście w towarzystwie musztardy, która z kiełbasą tworzy bardzo zgraną parę.

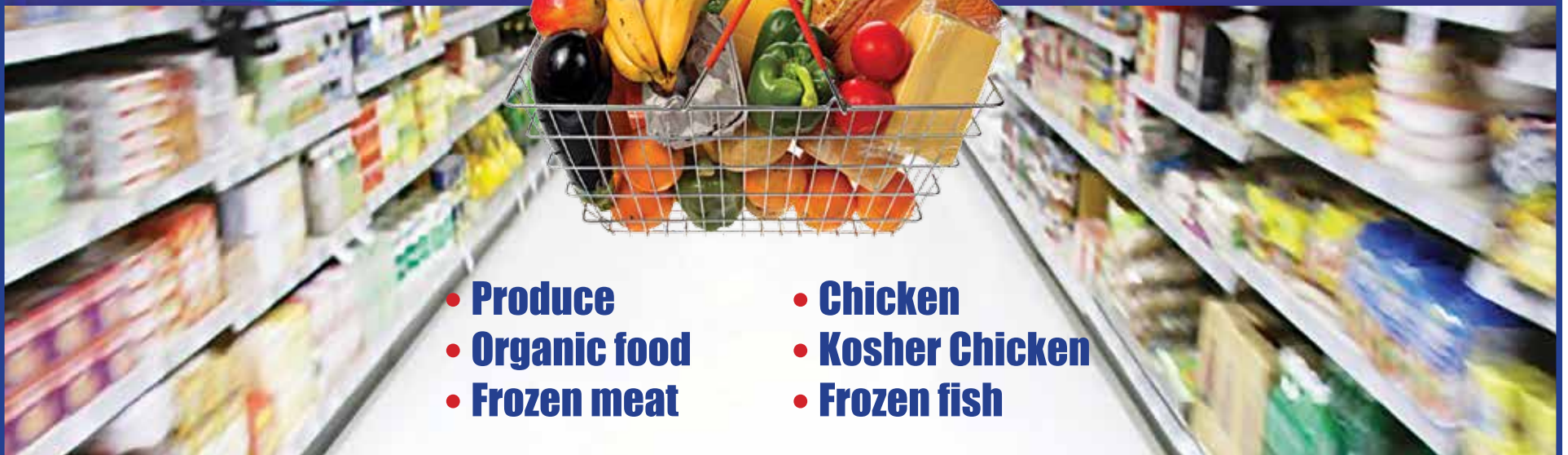
Food Liquidators

Operate by Pete's Bargain Outlet



Open Soon

10105 Verree Rd,
Philadelphia, PA 19116



- Produce
- Organic food
- Frozen meat
- Chicken
- Kosher Chicken
- Frozen fish

Our prices will pleasantly surprise you!

KRAKUS MARKET



*Philadelphia's
Largest Polish
Supermarket
& Restaurant*

3150 Richmond Street
Philadelphia, PA 19134

Orders or Reservations:

215-426-4336



Store Hours:

TUES. - FRI.
9am - 7pm

SATURDAY
8am - 5pm

SUNDAY
9am - 2pm



Misha Flooring

267-423-9751



- Паркет
- Engineered Floor
- Ламинат
- Плитка
- Циклевка

The company Galichina was established in 1999
In Philadelphia, United States



Currently, the company provides following services:

- Cargo transportation services by sea and air;
- Delivery of goods of any size and volumes (without restrictions);
- Transfer of parcels directly in the hands of the recipient (addressee)
- Money transfers;
- Airtickets, cruises, vacation at low prices;
- Help in buying goods on E-bay and sending them to the addressee.

11880 Bustleton Ave. Unit 103,
Philadelphia PA 19116

215-342-4245

САМАЯ БОЛЬШАЯ И ПРОФЕССИОНАЛЬНАЯ
РУССКОГОВОРЯЩАЯ КОМПАНИЯ В ФИЛАДЕЛФИИ

www.AAABrothers.com



AAA Brothers

ОБСЛУЖИВАЕМ PHILADELPHIA, BUCKS AND MONTGOMERY COUNTIES

**СИСТЕМЫ ОТОПЛЕНИЯ, КОНДИЦИОНЕРЫ,
ВОДОНАГРЕВАТЕЛИ И ГЕНЕРАТОРЫ**



0% ФИНАНСИРОВАНИЕ ДО 5 ЛЕТ
Возможны скидки для пенсионеров

Free estimate

Мы обеспечим вам комфортабельные условия в доме,
ваша семья будет в тепле зимой и в прохладе летом!

Не откладывайте, звоните сегодня и назначайте
встречу с одним из наших специалистов

215-914-1080